

Oreodownik Urzędowy

powiatu gostyńskiego.

Administracja: Gostyń, Klasztorna 69. — Telefon 57
Czcionkami A. Skrzyneckiego w Gostyniu.



Wychodzi w środę i sobotę. — Przedpłata 1,50 zł
miesięcznie. — Ogłoszenia wiersz mm 1 ł. 10 gr

Technik budowlany

absolwent szkoły budown. potrzebny zaraz na stanowisko praktykanta XI. st. st.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz odpisu świadectw skierować należy do Wojewódzkiego Wydziału Robót Publicznych.

Poznań, dnia 15-go października 1926 r.

Za Wojewodę: Rzepecki,

Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Dział nieurzędowy

Dzień Zaduszny.

Dzień zaduszny jest jedną z uroczystości kościelnych, która zwraca naszą uwagę na przeznaczenie człowieka, a myśl naszą kieruje ku tym, którzy odeszli. Przypomina nam ona o nikomości życia doczesnego, nasuwając na myśl słowa: proch jesteś i w proch się obrócisz.

Kościół katolicki poświęca pamięci zmarłych wszystkie modlitwy i nabożeństwa w dniu zadusznym. Zwyczaj modlenia się za zmarłych znany był jeszcze za czasów apostołskich, a przechodząc przez różne fazy, ustalił się w formie obecnej w X. wieku.

Oprócz modłów kościelnych, jak tradycja nakazuje, odwiedza się cmentarze, oświetla groby, zdobiąc je kwiatami i wieńcami.

Niema chyba człowieka, któryby nie miał na tym świecie jakiejś drogiej i bliskiej istoty, do której w dniu szczególnie zwraca się myślą i modlitwą.

Choć wielu może wśród mieszkańców nie ma na tych cmentarzach drogiej sobie grobów, myślą dąży do tych porzuczonych na szerokim świecie mogił, dziś może opuszczonych i zaniedbanych.

Przypominamy sobie te dni krwawe, dni żałoby i chwały, kiedy na kresach Ojczyzny naszej życie swe oddawali młodzi bohaterowie, lejąc krew dla wspólnej sprawy. Iluż z nich padło? — ile teraz mogił samotnych i zapomnianych kryje najlepszych synów Ojczyzny, nad iloma mogiłami w dniu święta zmarłych nie będzie komu iść wylać, nie będzie komu pomodlić się?

A kości te bielejące, rozrzucone po świecie całym, te kości żołnierskie, powinny być bliskie i drogie nam wszystkim, bo im to zawdzięczamy wolność Ojczyzny, z prochów tych i krwi tej wyrosła Polska.

Potężny obchód narodu amerykańskiego na cześć Kościuszki.

W Bostonie, w Stanie Massachussetts odbyć się ma położenie kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki, ufundowany przez wychództwo polskie kosztem 25.000 dolarów.

Przed uroczystościami bostońskimi jeszcze odbyła się w Waszyngtonie dnia 18. bm. uroczysta akademja na cześć Kościuszki, urządzona przez amerykańską organizację Fundacji Kościuszkowskiej, której celem jest wspólna praca Ameryki i Polski na niwie naukowej i wymiana dóbr duchowych pomiędzy oboma narodami, a łącznie z tem ułatwianie wyjazdów profesorom i studentom polskim do Ameryki i amerykańskim do Polski.

Obchód odbył się pod przewodnictwem p. Ministra Wojny przy współudziale licznych gubernatorów stanowych oraz wielu dygnitarzy i wybitnych osobistości amerykańskich.

Z okazji tego obchodu wystąpił p. Prezydent Mościcki na ręce p. Rzecyzpospolitej przy rządzie waszyngtońskim, p. Ciechanowskiego, depeszę następującej treści:

Solidaryzując się całkowicie z celami Fundacji Kościuszkowskiej, biorę całym sercem udział w dzisiejszych uroczystościach i śię szczere życzenia od siebie i w imię Narodu Polskiego, oby zbliżenie duchowe naszych dwóch krajów, rozpoczęte przez Kościuszkę, trwało zawsze dzięki szczeremu wysiłkom instytucji noszącej jego imię, a która otworzyła łączność intelektualną między Polską a Stanami Zjednoczonymi poprzez bliski kontakt duchowy między sferami naukowymi i młodzieżą.

Oby łączność ta rozwinęła się następnie w owocną współpracę na każdym terenie w imię wielkich hasel demokratycznych.

Jesień na Helu.

I jesienią jest pięknie na Helu.

Więcej urozmaicony bywa pejzaż morski teraz, kiedy morze często wzburzone pieni się przez całą płaszczyznę urodną pod sam horyzont. Wspaniały to widok na silnie bijącą falę zasypującą plażę kamieniami nieraz i cennymi, znajdują się bowiem i bursztyny.

Charakterystyczne sosny, wrzos i wydmy, pokrywają cały prawie półwysep.

Wybrało się tu z wycieczką towarzystwo przyrodników „Instytutu nauczycielskiego” z Warszawy, które

zwiedziło przedewszystkiem „Morskie laboratorium rybackie“ pod kierownictwem prof. Kazimierza Demla, posiadające różne ciekawe zabytki fauny bałtyckiej. Mało już tu się widuje gości, a niejeden pozostałby dłużej, lub przybyłby choć na kilka dni, wiedząc, jaki urok ma morze w jesieni. Niestety, są stosunki komunikacyjne na razie niedogodne, i to też zapewne działa ujemnie na ruch w Helu. Jeden pociąg stąd wyjeżdża, kiedy jeszcze ciemno, i jeden nadchodzi około północy, oprócz wtorku i soboty; w tych dniach jest jeszcze komunikacja popołudniowa. Także i dla rybaków jest to przykre, którzy mają dość ciężką pracę, a nie mają możliwości odstawienia towaru do dworca za dnia i wobec tego, wywożą ryby łodziami do Gdańska. Był tu tego roku nadzwyczaj obfity połów śledzi.

Rybaacy sporo ryb wrzucili znów do wody, tak niskie płacono ceny. Niejeden z nich wracał do portu z 80 centnarami śledzi na raz. Nie bywało to już od conajmniej 10-ciu lat. Brak jeszcze dobrej organizacji, by to bogactwo ryb należycie wykorzystać. Odbiorców niema tu zaraz na miejscu. Należałoby urządzać tu oprócz wędzarni i solarni, aby z pierwszej ręki towar dostał się do kraju. Sezon śledzików skończył się, a rozpoczyna się wkrótce sezon sprotok i łososi. Ciekawie zmienia się tu pogoda; dnia 25. 10. rano padł grad, a w południe wskazywał termometr 15 stopni Cels. w słońcu. Mam wrażenie, że gdyby była lepsza komunikacja, przybywaliby jeszcze teraz wypieczkowcy na Hel.

Z. V.

KRONIKA.

— **Zebranie Tow. Przemysłowców i Rzem.** odbędzie się w środę, dnia 3. bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. K. Jankiewicza. Na porządku dziennym bardzo ważna sprawa: „Omówienie aktydetywy dla rzemiosła.“ O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

— **Stow. Chrześc.-Nar. Naucz. Szkół Pow.** Zebranie Koła Pow. w Gostyniu odbędzie się w sobotę, dnia 6. bm. o godz. 4½ w lok. p. Jankiewicza w Gostyniu. Referat: „Szkoła Pracy“. Z powodu ważnych spraw, o przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

— **Rawicz. (Wystawa.)** Dnia 7. i 8. listopada br. urządza tutejsze Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych „Pocztą Wojenną“ pod nazwą „Generała Józefa Hallera“ miejscową wystawę propagandową w salach Strzelnicy w Rawiczu, której zadaniem jest wykazać szerszym warstwowi społeczeństwa, że jedynie przy należytem zorganizowaniu można osiągnąć racjonalną hodowlę przynoszącą korzyści tak hodowcy jako też i Państwu. Ponieważ Tow. nie posiada żadnych funduszy, aby mogło odpowiednio wystawę urządzić lub nabyć pożądane nagrody, zwraca się Komitet Wystawowy tą drogą z prośbą do wszystkich Instytucji Państwowych Społecznych, pokrewnych nam Towarzystw i Związków do Szanownych Obywateli ziemskich oraz Społeczeństwa o poparcie tej wystawy. Każdy dar z podziękowaniem przyjmujemy. Nazwiska ofiodawców zostaną ogłoszone w Orędowniku Powiatowym i Dzienniku Rawickim. Ofiary należy nadesłać na ręce p. Antoniego Bittnera, mistrza blacharskiego w Rawiczu, ul. Kościelna Nr. 380 do dnia 5 listopada 1926. Komitet Wystawowy.

— **Bydgoszcz.** (Fałszerze 5-złotówek). — W miasteczku Brzeziny wykryła policja fabrykę fałszywych 5-złotówek. Głównym fabrykantem był żyd Herman Sonnenberg. W ręce policji dostało się kilka klisz metalowych, oraz kilka tysięcy gotowych i nie dokończonych

nych fałszyfikatów, znaczna ilość papieru do robienia pieniędzy, i kompletna maszyna drukarska. Herman Sonnenberg ma urozmaiconą przeszłość, znanym był policji niemieckiej jako fałszerz pieniędzy, za co odsiadywał kilka lat w więzieniu. W Berlinie fabrykował 50 marekówek. Całą rodzinę Sonnenbergów aresztowano.

Życie.

Życie to walka... a walka to życie!

Komu wśród ciężkich prób zabraknie mężstwa,

Temu nie marzyć o lepszych dni i świecie,

Ani o palmach zwycięstwa...

Bo życie czynne — to trud i znoj,

Bo życie czynne — to ciągły bój,

Niemężkim łom nie wolno łnić —

Cierpieć — to żyć!

Purpurę ducha, kęs czarnego chleba,

Wszystko wywalczyć człowiek musi trudem,

Wszystko to w życiu zdobywać mu trzeba,

Rozpacznych wysiłków cudem!

Lecz wśród ciemnych, nieznanych dróg,

Podporą, kresem, nadzieją Bóg,

Gdy rajskich snów zrywa się nić,

Cierpieć — to żyć!

Jak w ognia żarach stal nabiera mocy,

Tak umysł ludzki potężnieje w znoju,

Duch się hartuje w bolesnych przejściach nocy,

Oczyszcza w goryczy zdroju...

Wszak szczęście, którem darzy nas świat,

Zostawia kolce, gdy więdną kwiaty,

O wieńcach z róż czy warto śnić?...

Cierpieć — to żyć!..

Rozmaitości.

Co czeka Europę 1927 roku

Ukazał się już nakładem A. Grimma „Kosmozo-ficzno-astrologiczny kalendarz zawierający przepowiednie na rok 1927.

„W Anglii wzrastają kłopoty. Będą wprawdzie sukcesy i postępy, ale konstelacja Słońca i Uranusa wskazuje na wypadki śmierci w sferach najwyższych i w rodzinie królewskiej. Poza tem wzrasta ilość wypadków śmierci z powodu wypadków automobilowych, katastrof, eksplozji, porażeń słonecznych i samobójstw. W parlamencie wiele niepokoju i wzburzenia, pozatem zacięte spory partyjne. Szczególnie żywo dysputować się będzie nad sprawami wojskowymi i kwestją zbrojenia. W kołach poselskich będą również wypadki chorób i śmierci. W stosunkach do kolonii silne napięcie. Anglja w tym roku straci przyjaciela“.

„We Francji, poprawiają się nieco finansowe stosunki, ale nie będzie to jeszcze właściwa i zasadnicza sanacja. Również wpływy narodu francuskiego wzrosną. Wypadek śmierci w parlamencie. Krytyczne okresy, to początek stycznia, połowa lutego i lipiec“.

„Dla Włoch rok 1927 pozostaje pod szczęśliwą gwiazdą. Wszystko w tym kraju ukształtuje się do brze. Włochy zyskają na wpływach i potęgę. Specjalnie pomyślne okresy to marzec i pierwsza połowa czerwca. Natomiast początek stycznia, druga połowa lutego i czerwiec, zaznaczają się krytycznymi momentami“.

„Dla Austrii rok 1927 będzie krytycznym rokiem. Zaznaczy się on politycznymi niepomysłnymi posunięciami i kiepskimi stosunkami gospodarczymi. Ustąpienie gabinetu i śmierć głowy państwa prawdopodobne. Jesienne miesiące najkrytyczniejsze.

„Rosję sowiecką czekają ciężkie przejścia. Rok 1927 przyniesie ze sobą niezadowolenie i niepokój. Zupełny upadek handlu i przemysłu, bezrobocie, nędzę, rozprężenie państwowe. Specjalnie krytycznym miesiącem jest luty“.

„Dla Czechosłowacji rok 1927 ma w zapasie różne zaburzenia i nieprzyjemności na tle politycznym. Również ruch komunikacyjny pozostaje pod nieprzyjawnymi wpływami, co ujawni się w zwiększonej ilości wypadków nieszczęśliwych. Organizacja armii robi postępy. Pozatem rok ten przyniesie Czechom nowe reformy i powiększony dobrobyt ogólny“.

„W Jugosławii naogół krytyczne stosunki. Sytuacja gospodarcza i polityczna pozostawia wiele do życzenia. Zmiany w rządzie“.

„Na Węgrzech pokojowy i pomyślny rozwój, uwieńczony gospodarczymi i politycznymi sukcesami. Luty jest miesiącem krytycznym, jak również marzec i koniec maja, pozatem listopad i grudzień“.

O Polsce ten proroczy kalendarz nie wspomina.

Eksport zamku z Francji do Ameryki.

Fantazje a raczej zachcianki amerykańskich milionerów nie cofają się przed najkosztowniejnymi pomysłami, a wszechwładny dolar szydzi sobie z najzawilszych problemów techniki i uraga warunkom czasu i przestrzeni.

Oto więc starożytny zamek francuski z epoki Ludwika XIII, słynny „Chateau de Courcelles“, którego architekturę podziwiać można na krańcach boru de Courcelles, opuści pełne uroku otoczenie i rozebrany starannie, kamień po kamieniu, powędruje do Ameryki. W żyznej okolicy wiejskiej, w pobliżu Nowego Yorku, na tle pejzażu noszącego wszędzie cechy intensywnej produkcji i kapiącego dobrobytu, będzie można w niedalekiej przyszłości oglądać ten klejnot architektoniczny: wspaniałą fasadę, imponującą bramę wjazdową i przepiękną kaplicę o sklepieniu z rzeźbionych marmurów i artystycznie malowane boazerje.

Słynny architekt, Franciszek Mandarsd, wystawił w r. 1640 prawie całkowicie ten zamek, a dwie magnackie fortuny wyczerpały się doszczętnie, zanim zdołano rozpocząć dzieło doprowadzić do końca i odpowiednio umeblować tę siedzibę. Pierwszym właścicielem, który rozpoczął budowę, był Louis de Champlais; przez dwadzieścia lat z rzędu nie szczędził grosza na budowę i zmarł zrujnowany. Wdowa po nim, Marie de Neufville, bardziej znana pod nazwiskiem P. de Courcelles, odstąpiła zamek wierzycielom. Później przeszedł na własność rodziny de Chamillard. Do apartamentów na piętrze wiodą monumentalne schody o rzadko pięknych architektonicznych motywach. Piękność kaplicy opiewali poeci XVII. wieku. Dzieje zamku stanowiły wątek ówczesnych powieści. Sala jadalna posiadała pięknie malowane boazerje, przedstawiające cztery pory roku. W ostatniej dobie ząb czasu nadwężył już zleka zamczysko. Oficyny zamieniono na budynki gospodarcze, park na pastwisko, a dziedziniec nie przypominał już w niczem minionych dni chwały. W rzeczywistości trzeba było milionów, aby odnowić jako tako pałac, a jeszcze zbywałoby mu na tem, co zwykliśmy nazywać „nowoczesnym komfortem“. Ubiegłej zimy wystawiono boazerje na sprzedaż za cenę 60 tysięcy franków. Ale fantazja amerykańskiego milionera nie zatrzymała się na tym szczególe i za pośrednictwem paryskiego antykwariusza sprzedano Amerykaninowi całość celem eksportu

za Ocean. Nowonabywca zamierza kaplicę i najgłośniejsze motywy stylu Mansarda złączyć z całością swego wiejskiego domu, którego budowę w najbliższej okolicy Nowego Yorku rozpoczął niedawno.

Pianina na samolocie.

Konstruktor samolotu, inżynier rosyjski, Igor Sikorski jest emigrantem, który uciekł z piekła bolszewickiego i schronił się w Ameryce. Marzeniem jego było stworzenie w Stanach Zjednoczonych olbrzymiej floty powietrznej dla celów handlowych i w tym celu sprowadził do Ameryki 12 ziomeków, z którymi przystąpił do wprowadzenia w czyn zamiaru. W przeszłym roku, aby pokazać, że aeroplany nadają się najzupełniej do przewozu towarów odbył podróż z Nowego Yorku na Florydę samolotem, którego każde skrzydło obciążone było pianinem.

Nad samolotem, który miał służyć do podróży ponad Atlantykiem do Europy, pracował od 5 lat. Jak wiadomo, samolot ów, prowadzony przez kap. Fonckę, uległ zniszczeniu, przyczem 2 ludzi straciło życie.

Humor i satyra.

Uznanie.

- Wiesz Bazyli, ten policaj to jest fajny chłop!
- Ta on ciebie wczoraj pchał za kominarz do furdygarni?
- No tak, ale jak delikatnie! Jak przyjaciela! Jak brata!...

Z humoru angielskiego.

Stary pastor pewnej sekty zachorował. Zastępuje go inny w szkole niedzielnej.

- Drogie moje dzieci — rozpoczyna swój wykład — ja teraz jestem waszym pasterzem, a wy moją owczarnią. Cóż zaś czyni z owieczkami swemi?
- Strzyże!

Okropność.

Zawiany jegomość gmerze, kiwając się nad ranem przy zamku od bramy. Nadchodzi posterunkowy i spostrzegłszy jego nieporadność, powiada:

- Daj pan klucz, to panu otworzę.
- A, a bardzo pan łaskaw. Proszę! Bo to uważa pan...
- No, coż mi pan daje? Tem mam otworzyć? Przecież to cygaro.
- Cygaaaaaaro? — Pan powiada, że cygaro? Na miłość Boską, to ja pewnie przez nieuwagę klucz wypaliłem.

OGŁOSZENIA.

Bydlingi angielskie

co środę świeże

Wędzone śledzie

co czwartek świeże

poleca

J. Mrozek, Rynek.

ABONUJ CIE
Oređownik Urzędowy

DRZEWO OPALOWE

w każdej ilości w partjach wagonowych dostarczamy na korzystnych warunkach.

Centrala Handlowa

Leszno

Sp. z ogr. por.

Agent

z własn. rowerem na pro-
wizję może się zaraz zgło-
sić. Adres wskaże Oręd.
Gostyński.

Z dniem 1. listopada 1926 roku otworzyłem
w Gostyniu w domu moim, ul. Nowa nr. 4

biuro porady prawnej

Z poważaniem
Józef Guhn
obrońca prywatny.

Ogłaszajcie w Orędowniku

Dentysta L. Kurosiński



Gostyń, Kolejowa 30,
I. piętro.

Leczenie i operacja zębów.
Praktykuje 30 lat.

Rachunki
Karty
Listy
Koperty
Etykiety
Wizytówki
Zaproszenia
Afisze itd.

wykonuje
szybko i starannie

DRUKARNIA
A. Skrzynecki
w Gostyniu.

Nauczycielka dyplom.

udziela lekcji języka francuskiego, przyjmie korepetycje
także i z innych przedmiotów w klasach niższych
gimnazjum. Adres: **Witkiewiczówna**, Kolejowa 12

Szan. Obywatelstwu miasta Gostynia i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem
1. listopada 1926 roku

przeniosłem
introligatornię, zakład oprawy obrazów oraz szklarnię

z ul. Nowe-Wrota 6 na

RYNEK Nr. 9

dawn. Firma St. Kochowicz.

Polecam się do wykonywania wszelkich prac wchodzących w zakres introligatorstwa, oprawy obrazów
i szklarstwa.

Wielki wybór listew na ramy w najlepszych gatunkach.

Dalej polecam **szkło okienne, obrazowe, ornamentowe** (białe i kolorowe) itd.
Przyjmuję lustra zniszczone do odnawiania. ♦ **Kit szklarski** na czystym pokoście stale na składzie.
Wszelkie prace wykonuję szybko, starannie i po cenach bardzo przystępnych.

Ig. Urbanowicz, Gostyń, Rynek 9.